



Tygodnik Gospodarczy PIE

26 czerwca 2025 r.

Umiarkowana reakcja rynków finansowych na konflikt na Bliskim Wschodzie

o 10,1 proc.

staniała ropa Brent od 02.01.2025 r. (YTD; pierwszy dzień notowań w tym roku)

o 0,5 proc.

wzrost indeks WIG od początku izraelskiej operacji (noc z 12.06. na 13.06.)

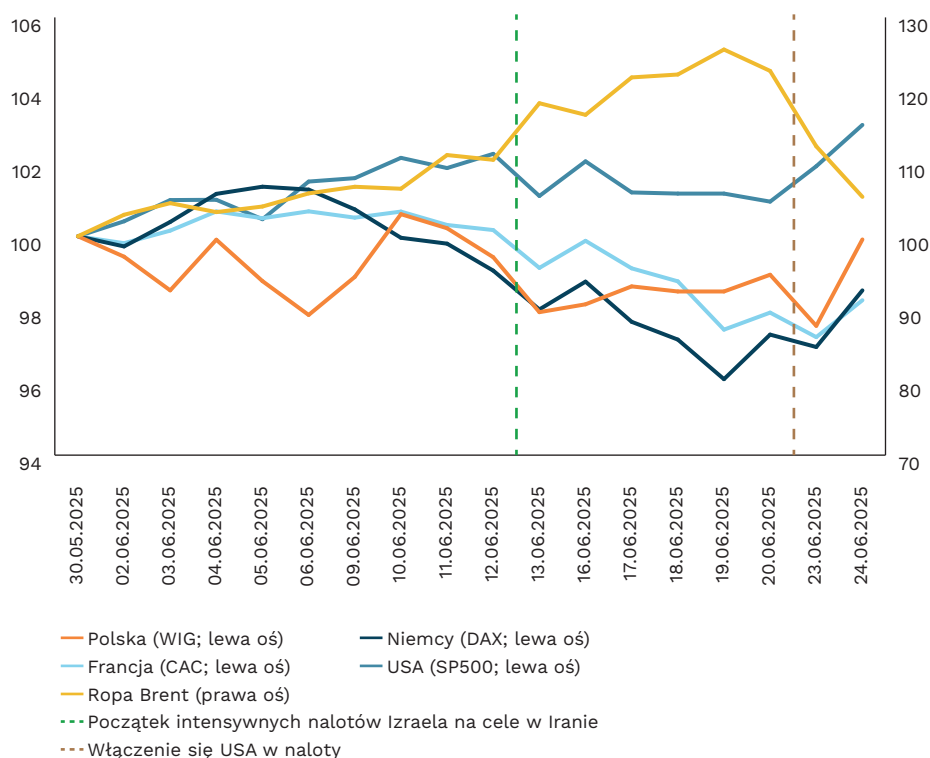
o 0,7 proc.

umocnił się USD pomiędzy 12.06. a 20.06.

► **Destabilizacja Bliskiego Wschodu miałaby istotny wpływ nie tylko na handel ropą, ale także na przepływy finansowe na całym świecie.** Typową reakcją na wzrost ryzyka jest tzw. *risk-off*, czyli wyprzedaż ryzykownych aktywów na rzecz bezpiecznych. Oznacza to m.in. odpływ kapitału z giełd w krajach rozwijających się oraz z Europy do USA, od akcji do obligacji, spadek cen ropy, a także osłabienie większości walut na rzecz aktywów rezerwowych – głównie złota i USD (Forbes i Warnock, 2012).

► **Rzeczywista skala reakcji rynków była jednak znacznie słabsza i krótkotrwała.** Ceny ropy mocno się wahały, ale obecnie spadły do poziomów sprzed rozpoczęcia operacji (patrz tekst: *Polskie bezpieczeństwo energetyczne nie jest zagrożone mimo zależności od importu ropy z Arabii Saudyjskiej*). Analogicznie, większość indeksów giełdowych nieznacznie osłabiła się w reakcji na naloty – francuski CAC o 1,0 proc., niemiecki DAX oraz amerykańskie S&P 500 o 1,1 proc., a polski WIG o 1,5 proc. Również skala umocnienia USD była niewielka. Amerykańska waluta umocniła się o 0,7 proc. (dla porównania – po wybuchu pandemii COVID-19 było to 8,6 proc.).

Wykres. 1. Zachowanie indeksów giełdowych oraz cen ropy w trakcie konfliktu na Bliskim Wschodzie (30.05.2025 = 100)



Uwaga: ceny na zamknięciu, tj. na zakończenie handlu danego dnia. Indeks WIG, czyli wszystkie akcje notowanych na warszawskiej giełdzie, a nie tylko 20 największych spółek (WIG20).

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych stoq.

► **Spadki były jednak krótkotrwałe, a polska i amerykańska giełda odrobiły już straty.**

Stało się tak, ponieważ rynki antycypują ograniczenie negatywnych efektów konfliktu na światową gospodarkę. Co więcej, nawet w gorącej fazie konfliktu blokada cieśniny Ormuz była postrzegana jako mało prawdopodobna i nie miała istotnego wpływu na wyceny instrumentów finansowych. Największy wzrost cen surowca nastąpił 13.06.br. bezpośrednio po działaniach Izraela, a nie np. po ogłoszeniu zgody na zamknięcie przez parlament Iranu¹ bądź rozważaniu tego faktu w debacie medialnej. Mniejsze znaczenie amerykańskiego bombardowania z 22.06. dla rynków mogło być powiązane z tym, że miało miejsce w niedzielę rano, gdy większość rynków była zamknięta, a brak natychmiastowej reakcji Iranu zasugerował chęć deeskalacji. Dla porównania, ceny Bitcoina, którym handel odbywa się przez 24 godziny i 7 dni w tygodniu wyraźnie spadły w niedzielę 22.06. i odrobiły spadki kolejnego dnia.

► **Konflikty wojskowe oraz wzrost globalnej niepewności mogą doprowadzić do odpływu kapitału z państw rozwijających się i mieć długofalowe konsekwencje.**

W słabiej rozwiniętych gospodarkach o niezdywersyfikowanym handlu, a także silnie zależnych od zagranicznego zadłużenia może to prowadzić do bankructw firm oraz kryzysów bilansu płatniczego, czyli braku zdolności do obsługi zadłużenia zagranicznego połączonej z presją na osłabienie lokalnej waluty (Eichengreen i Gupta, 2016). Przykładem jest np. Egipt – od 1952 r. kraj ten doświadczył ośmiu takich kryzysów, z czego ostatni był skutkiem m.in. inwazji na Ukrainę (Agarwal i Mazarei, 2022). Z drugiej strony, Du i Schreger (2016) wskazują, że coraz więcej krajów rozwijających się preferuje emisje długu w lokalnych walutach. Ich zaletą jest mniejsza wrażliwość gospodarki na wahania globalnego ryzyka oraz (co do zasady) niższe premie za ryzyko kredytowe. Natomiast wadą jest konieczność emitowania obligacji o krótszej zapadalności (Aizenman i in., 2021).

(Marcin Klucznik)

Polskie bezpieczeństwo energetyczne nie jest zagrożone mimo zależności od importu ropy z Arabii Saudyjskiej

98 proc.

ropy naftowej zużytej w Polsce w 2024 r. pochodziło z importu

89,8 proc.

ropy naftowej dostarczonej do polskich rafinerii w 2024 r. pochodziło tylko z trzech państw: Arabii Saudyjskiej (50,7 proc.), Norwegii (31,2 proc.) i USA (7,9 proc.)

za 8 proc.

importu ropy naftowej do UE w 2024 r. odpowiadał jej transport szlakiem morskim przez cieśninę Ormuz, której blokadą groził Iran

► **Irańsko-izraelski konflikt zbrojny zachwiał światowymi rynkami ropy.** Wartość kontraktów na ropę Brent zaczęła się bardzo wahać po eskalacji konfliktu 12.06.br. Następnego dnia, 13.06., ceny wzrosły o 7 proc. do poziomu 74 USD za baryłkę – ich wartość zbliżyła się do średniej w roku poprzedzającym² eskalację. Po deklaracji władz USA dotyczącej zawieszenia broni, 23.06.br. wartość kontraktów spadła z kolei o 8,5 proc. do 70,5 USD za baryłkę. Były to największe dobowe zmiany cen ropy Brent od sierpnia 2022 r.

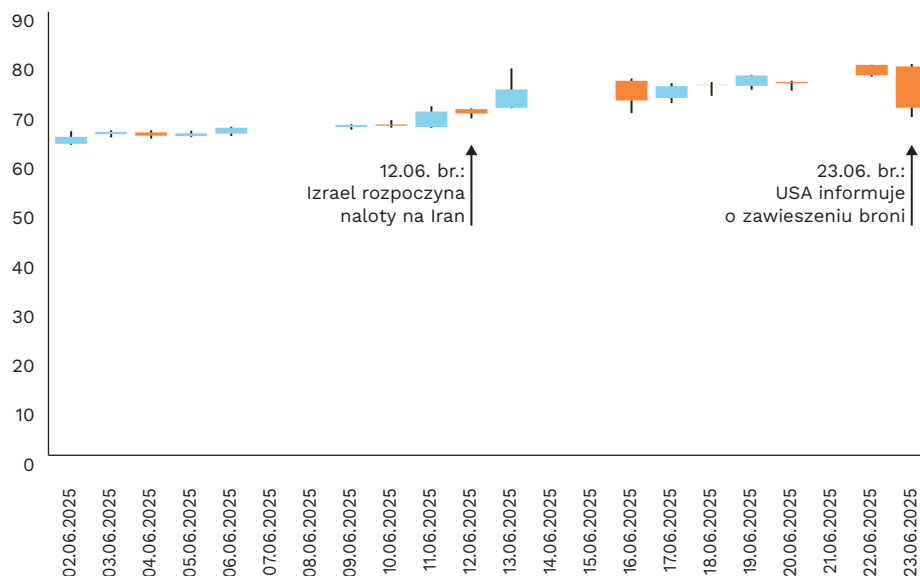
► **Deklaracja blokady cieśniny Ormuz przez Iran zaostrzyła konflikt i wywołała wzrost cen ropy, ale nie wpłynęła na bezpieczeństwo jej dostaw do UE.** Przez ten szlak wodny, leżący między Iranem a Omanem i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, w I kwartale 2025 r. zrealizowano około 27 proc. globalnego morskiego handlu ropą, ale tylko 5 proc. tego surowca trafiło na rynek europejski. Spośród 9,2 mln baryłek ropy dziennie importowanych

¹ Zgoda irańskiego parlamentu ma charakter formalny. Faktyczna decyzyjność znajduje się po stronie Rady Bezpieczeństwa Narodowego czy władz Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Brak pełnej blokady nie jest tożsamy z brakiem jakichkolwiek utrudnień w żegludze przez cieśninę (patrz analiza PISM).

² Chodzi o okres 24.06.2024 – 23.06.2025.

przez UE w 2024 r., tą cieśniną przetransportowano mniej niż 8 proc. Zagrożenie dla bezpieczeństwa dostaw do UE łagodzą obowiązkowe zapasy ropy i produktów ropopochodnych, które utrzymuje się na potrzeby bezpieczeństwa energetycznego. Polskie zapasy ropy naftowej, gromadzone m.in. na podstawie ustawy o zapasach, przekraczały w kwietniu 2025 r. równowartość 94 dni krajowego importu tego surowca.

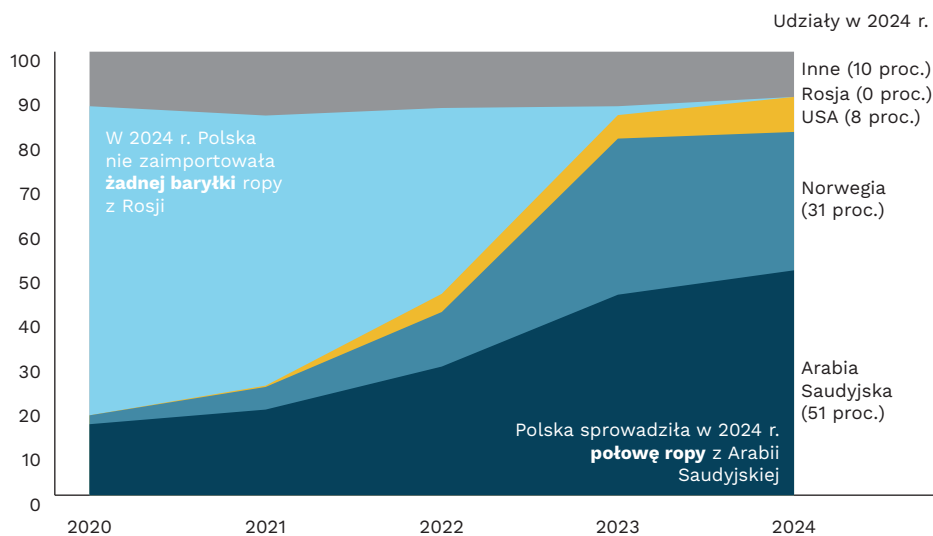
Wykres 2. Ceny kontraktów futures na ropę Brent w okresie 2-23.06.2025 r. (w USD)



Uwaga: wykres obrazuje cenę otwarcia i zamknięcia (prostokąty) oraz najwyższą i najniższą cenę kontraktu w danym dniu (pionowe odcinki). Brak danych dla niektórych dni wynika z weekendowych przerw w handlu giełdowym.

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych [investing.com](https://www.investing.com).

Wykres 3. Udział wybranych krajów w dostawach ropy naftowej do Polski w latach 2020-2024 (w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych [POPiHN](https://popihn.pl).

► **W 2024 r. Polska sprowadziła 51 proc. ropy naftowej z Arabii Saudyjskiej, dla której cieśnina Ormuz jest istotnym, choć nie jedynym szlakiem eksportowym.** Pozostała część importowanej ropy pochodziła głównie z Norwegii (31 proc.) i USA (8 proc.). W Polsce import pokrywa aż 98 proc. rocznego krajowego popytu na ropę naftową (25 z 25,4 mln t w 2024 r.) – najwięcej wśród wszystkich paliw kopalnych.

► **Niestabilna sytuacja na rynku ropy nie powinna przełożyć się na długotrwały wzrost cen paliw, ponieważ zależą one nie tylko od bieżących wahań cen tego surowca.** Wg danych Komisji Europejskiej, ceny brutto benzyny E10 (Euro Super 95) wzrosły w dniach 2-19.06.2025 r. tylko o 1 proc. Poza ceną ropy na rynkach światowych, na cenę benzyny na stacjach paliw wpływają również inne opłaty, w tym akcyza, VAT i opłata paliwowa, które w 2024 r. odpowiadały w Polsce aż za 46 proc. ceny detalicznej tego paliwa.

(Wojciech Żelisko, Kamil Lipiński)

Mieszkańcy krajów obleganych przez turystów rzadziej wyjeżdżają na wakacje

747 mln

turystów spoza Europy odwiedziło kraje europejskie w 2024 r.

838 mld USD

wynoszą szacowane wydatki zagranicznych turystów w Europie w 2025 r.

39,67 proc.

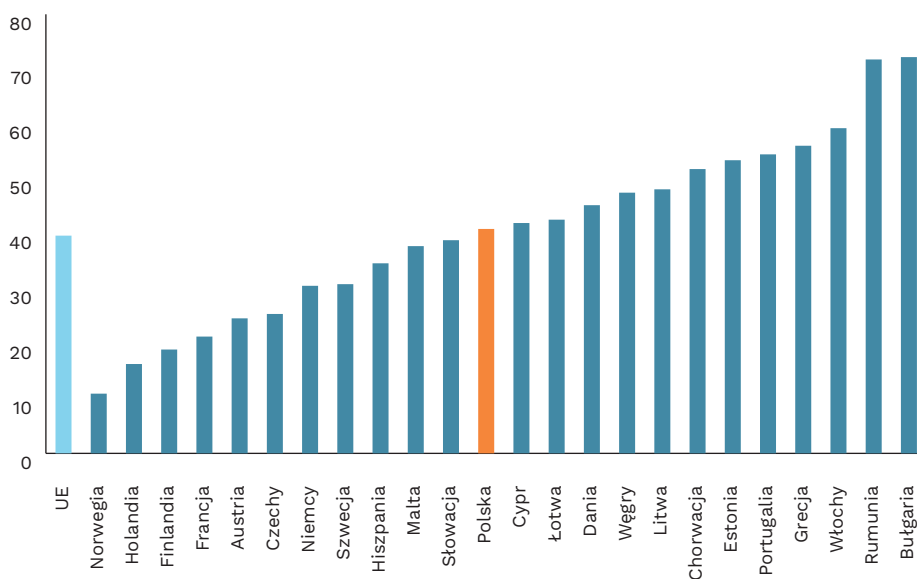
mieszkańców UE nie podróżowało w celach turystycznych w 2022 r.

40,89 proc.

Polaków nie podróżowało w celach turystycznych w 2022 r.

► **Europa jest regionem świata najliczniej odwiedzanym przez turystów (747 mln podróżujących w 2024 r.), a kraje leżące w jej zachodniej i południowej części przeżywają coraz większe i dotkliwie odczuwane przez ich mieszkańców obciążenie.** Po pandemicznym przestoju, najchętniej wybierane przez podróżujących kraje, jak Francja, Hiszpania, Malta, Włochy, Portugalia czy Grecja, odnotowują znaczne przyrosty liczby odwiedzających, nawet w porównaniu z przedpandemicznym 2019 r. Znaczny wzrost liczby zagranicznych gości odnotowano także w Bułgarii i Serbii. Wraz z rosnącą liczbą turystów, zwiększają się ich wydatki w odwiedzanych państwach. Według szacunków World Travel and Tourism Council, w tym roku mają wynieść 838 mld USD (11 proc. więcej niż w ubiegłym roku).

Wykres 4. Odsetki mieszkańców krajów UE niepodróżujących w celach turystycznych (dane z 2022 r.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu.

► **Tymczasem według danych Eurostatu, 39,67 proc. mieszkańców UE nie podróżuje w celach turystycznych.** Najwięcej niepodróżujących pochodzi z Bułgarii i Rumunii – odpowiednio 72,2 proc. i 71,77 proc. populacji tych krajów. Na kolejnych miejscach plasują się: Włosi (59,25 proc.), Grecy (56,05 proc.), Portugalczycy (54,48 proc.), Estońscy (53,41 proc.) i Chorwaci (51,8 proc.). Estonia stanowi wyjątek w tej grupie państw, ponieważ w przeciwieństwie do ich utrzymującego się od co najmniej kilkunastu lat wysokiego odsetka niepodróżujących, przed pandemią było ich w tym kraju dwukrotnie mniej niż w analizowanym 2022 r. Po drugiej stronie spektrum są Norwegowie (tylko 10,88 proc. nie uprawia turystyki), Holendrzy (16,28 proc.) i Finowie (16,93 proc.). Polska jest pod tym względem blisko średniej unijnej z 40,89 proc. niepodróżujących.

► **Dominującą przyczyną niepodejmowania aktywności turystycznej jest brak możliwości finansowych:** 50 proc. niepodróżujących w Bułgarii, Rumunii, Portugalii i Grecji, a także w Polsce tłumaczy brak takiej aktywności ograniczeniami finansowymi. **Aż 68 proc. niepodróżujących Portugalczyków turystyka po prostu nie interesuje.** Nie jest to jednak cecha wspólna mieszkańców atrakcyjnych turystycznie krajów. Wśród niepodróżujących mieszkańców Hiszpanii i Malty niezainteresowanych tą formą aktywności jest znacznie mniej, bo ok. 27 proc., w Chorwacji i Włoszech po ok. 20 proc., na Cyprze 13 proc., a w Bułgarii niespełna 2 proc. W Polsce brak zainteresowania turystyką zadeklarowała 1/4 niepodróżujących (znów poziom zbliżony ze średnią UE), w Niemczech 30 proc., w Holandii 35 proc., w Szwecji 43 proc., a w Austrii aż 55 proc.

► **Brak czasu spowodowany zobowiązaniami rodzinnymi lub pracą wskazywało średnio odpowiednio 13,39 proc. i 18,8 proc. mieszkańców UE.** Zobowiązania rodzinne okazują się być najczęstszą przeszkodą w Niemczech, Austrii, Słowacji i Chorwacji (18-28 proc. niepodróżujących), a praca – w Bułgarii i Portugalii (ponad 30 proc. niepodróżujących). W Polsce na zobowiązania rodzinne wskazało tylko 11 proc. nieuprawiających turystyki, a na pracę 25 proc.

► **Średnio 8 proc. niepodróżujących w UE tłumaczy brak aktywności turystycznej przyczynami zdrowotnymi.** Tę przyczynę najczęściej (na poziomie ok. 30 proc.) wskazywali Niemcy, Chorwaci, Austriacy, Łotysze, Holendrzy i Słowacy. Znacznie rzadziej wskazywano względy bezpieczeństwa i inne, niezdefiniowane przyczyny.

(Agnieszka Wincewicz-Price)

Rośnie konsumpcja w Polsce, ale siła nabywcza pensji jest wciąż poniżej średniej unijnej

► **Rzeczywista konsumpcja indywidualna (AIC) wzrosła w Polsce z 83 proc. do 84 proc. średniej UE – to kontynuacja trendu zbliżania się do poziomu życia w bogatszych państwach.** Według najnowszych danych Eurostatu, w 2024 r. AIC w Polsce osiągnęła 84 proc. unijnej średniej (w 2023 r. było to 83 proc.). To niewielki, ale istotny krok w procesie konwergencji – wskaźnik ten oddaje, ile dóbr i usług faktycznie konsumują mieszkańcy danego kraju, niezależnie od tego, czy płacą za nie sami, czy są finansowane przez państwo (np. opieka zdrowotna, edukacja). Polska wyprzedza m.in. Portugalie (80 proc.) i Węgry (75 proc.), a zbliża się do Hiszpanii (85 proc.) i Słowenii (88 proc.). Najwyższe wartości AIC notują kraje Europy Zachodniej: Luksemburg (137 proc.), Niemcy (116 proc.) czy Austria (115 proc.). Wzrost AIC to efekt rosnących płac, waloryzacji transferów socjalnych

84 proc.

wynosi rzeczywista konsumpcja indywidualna na mieszkańca w Polsce w 2024 r. (UE=100)

72 proc.

wynosi wskaźnik poziomu cen nabywczej Polaków względem UE (UE=100)

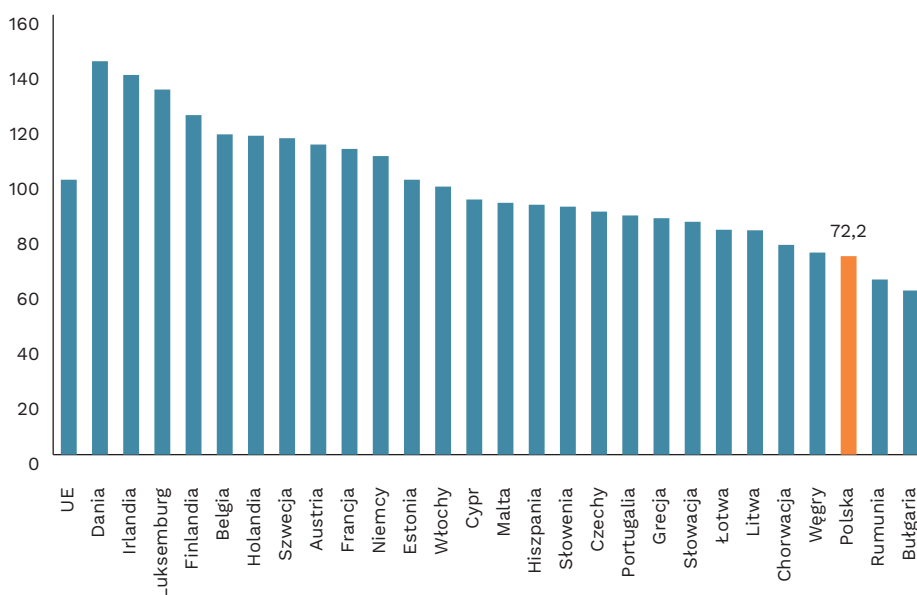
66

wynosi wskaźnik względnej siły nabywczej Polaków względem UE (WWSN)

(np. „800+”) i poprawy sytuacji na rynku pracy. Polska wyprzedza już Hiszpanię i Portugalię i szybko goni zachodnią część UE.

► **Niskie ceny pozostają naszym atutem – przeciętny koszyk konsumpcyjny w Polsce kosztuje tylko 72 proc. średniej unijnej.** Polacy nadal płacą mniej za większość produktów i usług niż mieszkańcy Zachodu. Szczególnie tanie pozostają żywność, energia i usługi związane z gastronomią. To sprawia, że za każdą złotówkę można w Polsce kupić relatywnie więcej niż w droższych krajach. Jednocześnie rosnące wynagrodzenia i zacieśnianie powiązań gospodarczych z UE powodują, że przewaga cenowa powoli się zmniejsza, ale na razie działa ona na korzyść polskich gospodarstw domowych.

Wykres 5. Poziom cen konsumpcyjnych (HFCE) w krajach UE (2024, UE=100)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

► **Zarobki nadal pozostają niskie na tle UE – siła nabywcza przeciętnego Polaka to tylko 66 proc. średniej UE.** Choć ceny są niższe, nasze wynagrodzenia wciąż mocno odstają od średnich w Europie. Wskaźnik WWSN (względny wskaźnik siły nabywczej) pokazuje, jak dużo można kupić za przeciętną krajową pensję, biorąc pod uwagę poziom cen. W Polsce ten wskaźnik wynosi zaledwie 66 – to znaczy, że realnie stać nas na ok. 1/3 mniej niż przeciętnego Europejczyka. Dla porównania: Rumunia osiąga już wynik 73, a Niemcy – ponad 120.

► **Dlaczego mimo tego realnie żyje nam się coraz lepiej? Kluczem jest efektywne wykorzystanie wzrostu gospodarczego.** Polska notuje wyraźną „nadwyżkę dobrobytu” – nasz poziom PKB (czyli łączna produkcja dóbr i usług) wynosi ok. 79 proc. unijnej średniej, ale AIC – czyli realne możliwości konsumpcji – aż 84 proc. To oznacza, że wzrost gospodarczy wyjątkowo skutecznie przekłada się na poprawę życia codziennego. Państwo wspiera gospodarstwa domowe, a niskie ceny i dostęp do podstawowych usług publicznych (jak edukacja czy ochrona zdrowia) pozwalają lepiej wykorzystać dochody, którymi dysponujemy.

(Sebastian Sajnog)

Pierwsze pięć miesięcy 2025 r. ze spadkami na rynku budownictwa mieszkaniowego

o 14,2 proc.

mniej r/r pozwoleń na budowę mieszkań wydano w okresie styczeń-maj 2025 r.

o 24 proc.

mniej r/r pozwoleń na budowę mieszkań wydano deweloperom w okresie styczeń-maj 2025 r.

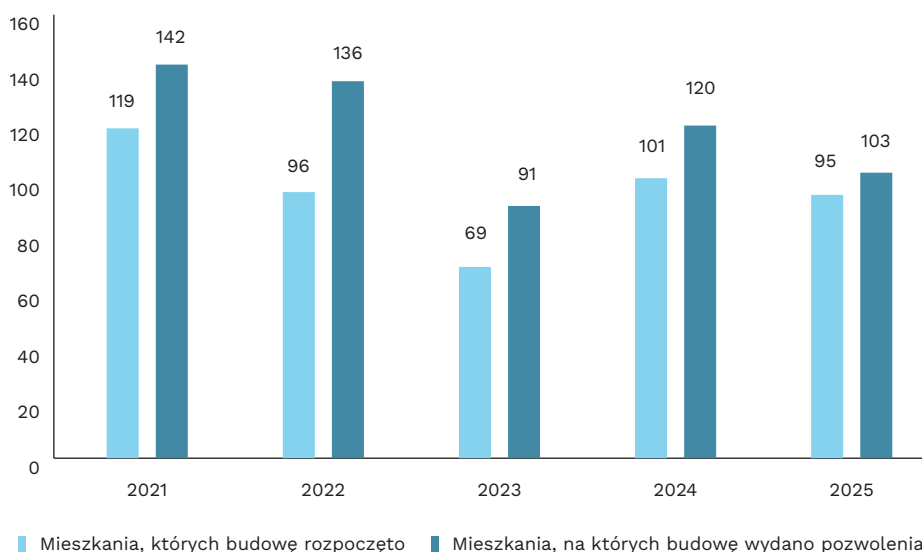
o 6,2 proc.

mniej r/r budów rozpoczęto w okresie styczeń-maj 2025 r.

► **W okresie styczeń-maj 2025 r. odnotowano spadki na rynku budownictwa mieszkaniowego w ujęciu rocznym.** W pierwszych pięciu miesiącach 2025 r. wydano pozwolenia na budowę 103 tys. mieszkań (spadek r/r o 14 proc.), a rozpoczęto budowę 95 tys. mieszkań (spadek r/r o 6 proc.). Liczba rozpoczętych budów była zbliżona do średniej z ostatnich pięciu lat. Natomiast w przypadku wydanych pozwoleń początek 2025 r. wypadł o 15 proc. słabiej niż średnia z tego samego okresu w latach 2021-2025.

► **Znaczące spadki odnotowano w segmencie deweloperskim.** W pierwszych pięciu miesiącach 2025 r. deweloperzy uzyskali pozwolenia na budowę 65 tys. mieszkań, co oznacza spadek r/r o 25 proc. W maju spadek ten wyniósł 15 proc., natomiast w kwietniu udzielono aż o 37 proc. mniej pozwoleń niż w analogicznym miesiącu 2024 r. Jeśli chodzi o rozpoczęte inwestycje, deweloperzy przystąpili do budowy 59,5 tys. mieszkań, co oznacza spadek r/r o 10,5 proc. **Z kolei na rynku inwestorów indywidualnych zaobserwowano wzrosty r/r na początku 2025 r. – zarówno w liczbie wydanych pozwoleń (o 5,8 proc.), jak i rozpoczętych budów (o 1,7 proc.).**

Wykres 6. Rozpoczęte inwestycje mieszkaniowe w pierwszych pięciu miesiącach danego roku (w tys.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie [danych GUS](#).

► **Mieszkania budowane przez inwestorów indywidualnych powstają średnio dwa razy dłużej niż realizowane przez deweloperów.** Z [danych GUS](#) wynika, że przeciętny czas trwania budowy dla inwestorów indywidualnych w 2024 r. wynosił 52 miesiące, podczas gdy dla deweloperów – 26 miesięcy. Różnica ta wynika głównie z większego metrażu: inwestorzy indywidualni budują przede wszystkim domy jednorodzinne o średnim metrażu 140 m², podczas gdy deweloperzy realizują mieszkania w blokach, w zabudowie wielorodzinnej, o średniej powierzchni 61 m².

► **Oznacza to, że mimo relatywnie dobrych wyników w zakresie rozpoczętych budów przez inwestorów indywidualnych, domy te trafią na rynek dopiero około 2029 r.** Z kolei ze względu na niski poziom rozpoczynanych inwestycji deweloperskich w 2025 r., należy spodziewać się ograniczonej podaży mieszkań na rynku w II połowie 2027 r.

► **Rośnie liczba budowanych mieszkań komunalnych, choć ich wolumen nadal pozostaje niski.** W okresie styczeń-maj 2025 r. wydano pozwolenia na budowę 1439 mieszkań komunalnych, co oznacza wzrost r/r o 247 proc. Liczba rozpoczętych budów również wzrosła r/r – o 180 proc. – do poziomu 468 mieszkań.

(Tomasz Mądry)

Cele cyfryzacji na 2030 r. wyznaczone przez Komisję Europejską mogą okazać się zbyt ambitne

18 proc.

wyniósł poziom realizacji celu na 2023 r. dotyczącego firm korzystających z AI w UE

► **W 2023 r. Unia Europejska zainicjowała program pod nazwą *Droga ku cyfrowej dekadzie do 2030 roku*, wyznaczającego ambitne cele w zakresie transformacji cyfrowej i budowy suwerenności technologicznej.** Pomimo upływu niemal połowy dekady, zarówno Polska, jak i inne kraje członkowskie UE, mierzą się z wyzwaniami, które mogą utrudniać pełną realizację tych zamierzeń. Jedną z kluczowych barier w postępującej cyfryzacji pozostaje niedobór specjalistów ICT.

5 proc.

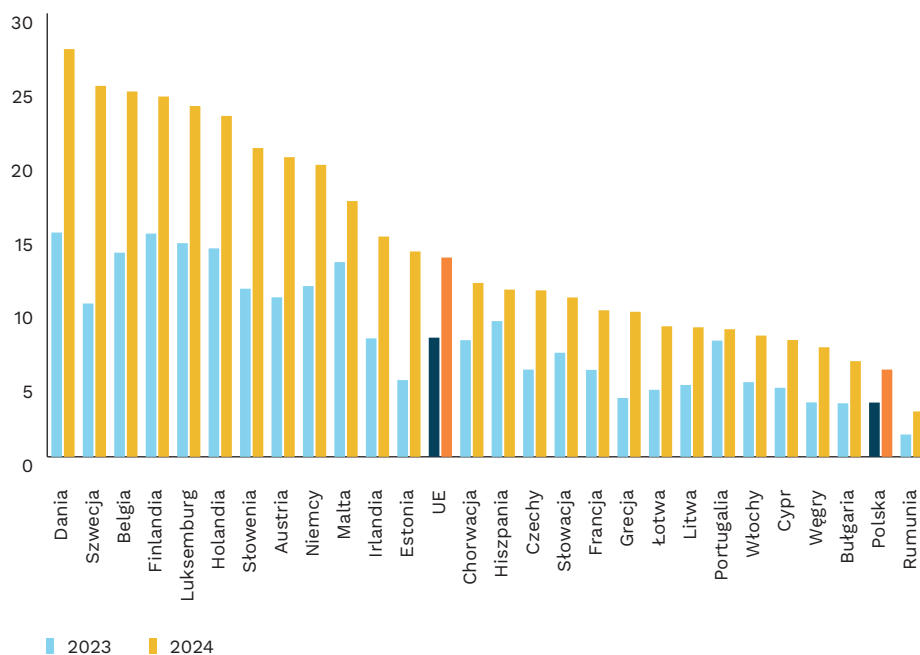
wynosi aktualny odsetek specjalistów ICT w UE wśród wszystkich pracowników, co stanowi 50 proc. celu wyznaczonego na 2030 r.

► **Do 2030 r. UE planuje podwojenie liczby specjalistów ICT – do poziomu 20 mln, co stanowiłoby 10 proc. ogółu pracowników.** Tymczasem najnowsze dane Komisji Europejskiej (czerwiec 2025 r.) wskazują, że w 2024 r. w UE zatrudnionych było **10,3 mln specjalistów ICT**, czyli 5 proc. ogółu pracujących. W ostatnich latach średni przyrost wynosił tylko ok. 0,2 pkt. proc. rocznie, czyli pięciokrotnie mniej niż tempo wzrostu wymagane dla osiągnięcia celu (1 pkt. proc. rocznie). Polska wpisuje się w ten trend, choć krajowy cel (6 proc. specjalistów ICT do 2030 r.) jest mniej ambitny niż unijny. Przy obecnym tempie wzrostu Polska może osiągnąć 5,9 proc. do końca dekady. Należy jednak zaznaczyć, że niższy poziom ambicji krajowego celu oznacza także słabszy impuls modernizacyjny dla gospodarki.

► Wyzwanie stanowi również struktura zatrudnienia w ICT. **Kobiety reprezentują 17,5 proc. specjalistów ICT w Polsce i 19,5 proc. w całej Unii Europejskiej.** Co więcej, w Polsce odnotowano spadek r/r ich udziału o 1,6 pkt. proc. Tymczasem, zgodnie z założeniami *Cyfrowej Dekady 2030*, równowaga płci powinna zostać osiągnięta do 2030 r., a polski cel wynosi 29 proc. Malejący udział kobiet ogranicza pulę dostępnych talentów i może utrudniać rozwój innowacyjnych branż.

► Wspomniane bariery przekładają się na opóźnienia w cyfrowej transformacji. Choć kraje członkowskie notują dynamiczny wzrost w zakresie wdrażania technologii, jak AI, big data czy rozwiązania chmurowe, skala ich wykorzystania wciąż odbiega od unijnego celu. Do 2030 r. 75 proc. przedsiębiorstw powinno wykorzystywać te technologie. W przypadku AI cel ten zrealizowano w UE na poziomie 18 proc. – **13,5 proc. wszystkich firm korzysta z rozwiązań opartych na AI**, co oznacza wzrost r/r o 5,8 pkt. proc. Polska pozostaje poniżej średniej unijnej, choć notuje dynamiczny wzrost: **odsetek firm stosujących AI wzrósł z 3,7 proc. w 2023 r. do 5,9 proc. w 2024 r.** Przy zachowaniu obecnego tempa, zakładany cel krajowy (10 proc.) może zostać osiągnięty już w 2026 r.

Wykres 7. Liczba firm wykorzystujących rozwiązania AI w UE (2023 vs 2024; w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie raportu *State of the Digital Decade 2025*.

► **Mimo widocznych postępów, cele wyznaczone przez Komisję Europejską mogą okazać się zbyt ambitne, zwłaszcza w kontekście braków kadrowych, które mogą opóźnić kluczowe inwestycje.** Dodatkowym wyzwaniem jest niski poziom wdrażania zaawansowanych technologii w sektorze MŚP. Małe i średnie przedsiębiorstwa napotykają liczne bariery: brakuje im odpowiednich kompetencji, dostępu do finansowania oraz świadomości potencjalnych korzyści z cyfryzacji. Skuteczne przezwyciężenie tych problemów będzie warunkiem realizacji celów *Cyfrowej Dekady 2030* i zapewnienia konkurencyjności unijnej gospodarki.

► **Polska jest na dobrej drodze do realizacji krajowych celów cyfryzacji.** Warto jednak pamiętać, że są one znacznie mniej ambitne niż cele przyjęte na poziomie całej Unii Europejskiej. Osiągnięcie spójności z unijną strategią wymaga nie tylko utrzymania obecnej dynamiki, ale także intensyfikacji działań edukacyjnych i inwestycyjnych, które pozwolą przyspieszyć i pogłębić transformację cyfrową.

(Maciej Baranowski)

Biblioteki sprzyjają czytelnictwu i integracji społecznej

► **Z danych Eurostatu wynika, że w 2023 r. 54,6 proc. Polaków przeczytało co najmniej jedną książkę w ostatnich dwunastu miesiącach.** To nieco więcej niż wynosi średnia unijna (52,8 proc.). Z kolei, blisko 24 proc. polskich czytelników sięgnęło po mniej niż 5 tytułów, 13,5 proc. po 5-9 książek, a odsetek tych, którzy przeczytali więcej niż 10 książek przekroczył 17 proc. Podobnie jak w innych krajach, kobiety w Polsce czytają znacznie częściej (66,7 proc.) niż mężczyźni (40,5 proc.). Polacy spędzają na lekturze średnio 12 minut dziennie, co daje nam 3. miejsce w UE, zaraz po Estonii i Finlandii.

54,6 proc.

Polaków przeczytało co najmniej jedną książkę w 2022 r.

ponad 7,5 tys.

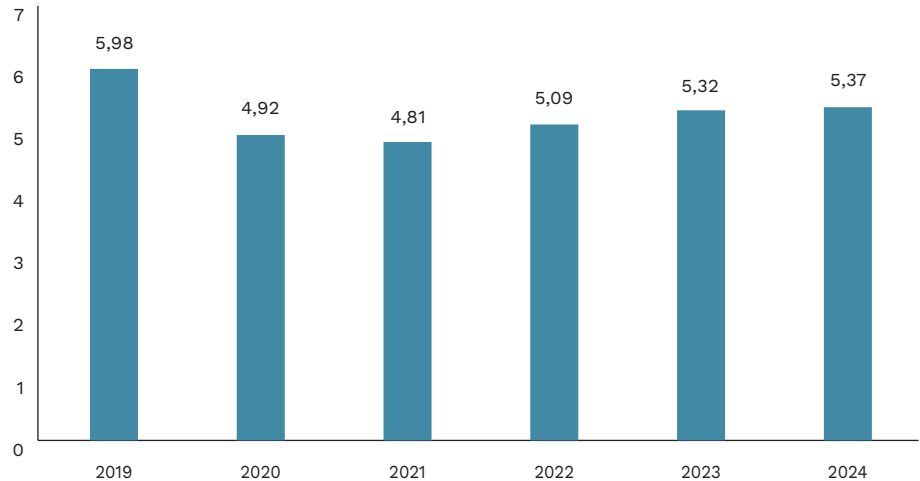
bibliotek działało w Polsce na koniec 2024 r.

ponad 177 tys.

wydarzeń kulturalnych odbyło się w bibliotekach w 2024 r.

► **W 2024 r. w Polsce działało 7541 bibliotek publicznych, z których skorzystało blisko 5,4 mln czytelników (w 2023 r. było to ok. 5,3 mln) wypożyczających 98,8 mln książek – podaje GUS.** Na jednego czytelnika przypadało średnio 18 wypożyczonych woluminów w ciągu roku. Liczba osób, które posiadały aktywne konto i ważną kartę biblioteczną w 2024 r. wyniosła 6,4 mln (wzrost r/r o 1,3 mln). To pozytywny sygnał powrotu do bardziej zrównoważonych form spędzania czasu.

Wykres 8. Liczba czytelników bibliotek publicznych w danym roku (w mln)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych GUS.

► **Na optymistyczny trend stabilizowania się poziomu czytelnictwa w Polsce wskazuje także najnowszy Raport Biblioteki Narodowej.** Po spadku poziomu czytelnictwa w okresie pandemii do 34 proc. (chodzi o osoby, które przeczytały co najmniej jedną książkę w roku), do czego przyczyniło się zamknięcie bibliotek i popularność platform streamingowych, wyraźne odbicie nastąpiło w 2023 r. (43 proc.). W 2024 r. czytelnictwo było na poziomie 41 proc. Ten pozytywny trend jest efektem wspierania infrastruktury i księgozbiorów bibliotek w ramach *Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0.*

► **W dobie rosnącej izolacji społecznej biblioteki stają się lokalnymi centrami integracji i edukacji.** Oferując atrakcyjne i nowoczesne przestrzenie, stają się alternatywą dla świata mediów społecznościowych. Biblioteki zyskują nowe znaczenie jako tzw. *trzecia przestrzeń* – miejsce nie będące ani domem (pierwszym miejscem), ani pracą (drugim miejscem), a jednocześnie oferujące przyjazne warunki odpoczynku, socjalizacji i spotkań. W 2024 r. w bibliotekach odbyło się 177,3 tys. kulturalnych wydarzeń stacjonarnych, w których uczestniczyło 5,6 mln osób. Biblioteki organizowały średnio 54 godziny zajęć edukacyjnych rocznie.

► **Biblioteki coraz częściej służą jako przestrzeń dyskusji i budowania więzi lokalnych.** Ponad 1/4 odwiedzających biblioteki to dorośli w wieku 25–44 lata. To grupa często zmagająca się z wypaleniem zawodowym, presją sukcesu i poszukiwaniem sensu. Biblioteki mogą być dla nich przestrzenią budowania tożsamości i pielęgnowania relacji społecznych dzięki warsztatom, spotkaniom autorskim, wystawom i dyskusjom. Poza tym biblioteki mogą pełnić funkcję miejsc spotkań międzypokoleniowych.

(Katarzyna Zybortowicz)

Autorzy: Maciej Baranowski, Marcin Klucznik, Kamil Lipiński, Tomasz Mądry, Sebastian Sajnog, Agnieszka Wincewicz-Price, Katarzyna Zybortowicz, Wojciech Żelisko

Polski Instytut Ekonomiczny

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny *think tank* ekonomiczny z historią sięgającą 1928 roku. Jego obszary badawcze to przede wszystkim makroekonomia, klimat i energia, gospodarka światowa, zrównoważony rozwój, foresight gospodarczy, gospodarka cyfrowa i ekonomia behawioralna. Instytut przygotowuje raporty, analizy i rekomendacje dotyczące kluczowych obszarów gospodarki oraz życia społecznego w Polsce, z uwzględnieniem sytuacji międzynarodowej.

Wydarzenia i dane przedstawione w niniejszej publikacji pochodzą i bazują na źródłach zewnętrznych, stąd nie gwarantujemy ich poprawności. Mogą one być ponadto niekompletne albo skrócone. Wszystkie opinie i prognozy zawarte w niniejszej publikacji są wyrazem oceny ekspertów PIE w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy.

© Copyright by Polski Instytut Ekonomiczny